



19 czerwca 2017 roku

STANOWISKO PRZEMYSŁU FONOGRAFICZNEGO W ZAKRESIE PROPOZYCJI ROZPORZĄDZENIA UE W SPRAWIE ZAKAZU BLOKOWANIA GEOGRAFICZNEGO.

ZPAV jest stowarzyszeniem producentów fonogramów i wideogramów muzycznych w Polsce, zrzeszającym ponad 40 dużych i małych wytwórni płytowych (ok. 90 % rynku fonograficznego w Polsce) oraz ponad 200 indywidualnych producentów i przedstawicieli branży fonograficznej. Od momentu powstania w 1991 roku ZPAV prowadzi działania na rzecz rozwoju rynku muzycznego w Polsce na forum prawnym, społecznym i biznesowym. Jest Grupą Krajową Międzynarodowej Federacji Przemysłu Fonograficznego IFPI, która reprezentuje światowy przemysł fonograficzny poprzez 57 grup krajowych i ok. 1300 firm członkowskich w 60 krajach, wśród których są zarówno wielkie międzynarodowe koncerty fonograficzne, jak i małe, niezależnie wytwórnie płytowe.

Europejski przemysł fonograficzny doprowadził do powstania w ostatnich latach prężnie działającego cyfrowego rynku muzycznego, oferującego konsumentom w Europie dostęp do ponad 200 cyfrowych serwisów muzycznych z szerokim katalogiem ponad 43 milionów utworów wszystkich gatunków, osiągalnych w każdej chwili na komputerze, smartfonie, czy innym urządzeniu, ponad granicami.

Propozycja Komisji Europejskiej w sprawie blokowania geograficznego

25 maja 2016 roku Komisja Europejska opublikowała projekt rozporządzenia, zakazującego serwisom online blokowania geograficznego w oparciu o narodowość konsumenta, jego adres zamieszkania, czy miejsce prowadzenia działalności gospodarczej. Propozycja Komisji, skierowana przeciwko dyskryminacji konsumentów dokonujących zakupu towarów i usług, zawierała wyraźne stwierdzenie, że usługi związane z dostarczaniem treści chronionych prawem autorskim - w tym cyfrowe serwisy muzyczne - nie będą objęte zakazem geograficznego blokowania (art. 4(1)(b)). Po upływie dwóch lat od wejścia w życie rozporządzenia to wyłączenie spod zakazu geoblokowania podlegałoby rewizji i ocenie. (art. 9).

Projekt Komisji uwzględniał fakt, iż objęcie zakazem blokowania geograficznego serwisów muzycznych miałyby negatywne konsekwencje dla dalszego rozwoju europejskiego cyfrowego rynku muzycznego. Szczególnie dotkliwie odczuliby je konsumenci w państwach członkowskich ze słabiej rozwiniętą gospodarką, a także małe firmy działające w środowisku online. Nieuzasadnionym byłoby zatem objęcie cyfrowych serwisów muzycznych zakazem blokowania geograficznego bez dokonania uprzedniej analizy skutków, czy oceny ekonomicznej.

Ogólne Podejście Rady

Rozwiązanie zaproponowane przez Komisję Europejską zostało potwierdzone w przyjętym w listopadzie 2016 roku Ogólnym Podejściu Rady UE, gdzie serwisy z treściami prawnoautorskimi pozostały poza zakresem stosowania rozporządzenia. Rada poszła nawet o krok dalej, przedłużając do 4 lat od dnia wejścia w życie rozporządzenia termin, po upływie którego należałoby dokonać analizy skutków wyłączenia serwisów z treściami prawnoautorskimi z zakresu stosowania regulacji.

Parlament Europejski i Sprawozdanie Komisji IMCO

Sprawozdanie przyjęte w kwietniu br. przez Komisję Parlamentu Europejskiego ds. rynku wewnętrznego i ochrony konsumentów (IMCO) stoi w opozycji do stanowiska Komisji i Rady UE i proponuje rozszerzenie zakazu blokowania geograficznego na usługi dostarczające treści chronione prawem autorskim, takie jak e-booki, muzykę, oprogramowanie i gry.

Rozszerzenie zakresu rozporządzenia w tym zakresie miałyby dramatyczne konsekwencje dla cyfrowego rynku muzycznego oraz konsumentów w Europie. Zasugerowany „kompromis”, zakazujący blokowania geograficznego tylko w tych przypadkach, gdzie oferujący transgraniczne usługi posiada wszystkie niezbędne do tego prawa, nie rozwiązuje problemu i nie redukuje negatywnych skutków. Takie rozwiązanie zmusiłoby cyfrowe serwisy muzyczne do wprowadzenia kosztownego i skomplikowanego systemu, uniemożliwiającego dostęp do określonych części katalogu w poszczególnych krajach członkowskich UE. Rozszerzenie zakresu rozporządzenia na serwisy muzyczne znacząco zachwiałyby starannie wypracowanym i zrównoważonym systemem licencjonowania, który pozwolił na stworzenie nowych i atrakcyjnych usług dla konsumentów w całej Europie.

Dlaczego serwisy dostarczające treści chronione prawem autorskim powinny być wyłączone z projektu

W Europie dostępne są dziś największe serwisy muzyczne, jak iTunes, Spotify, Deezer, Tidal i Apple Music, przy czym w każdym kraju serwisy te mają lokalną ofertę, dostosowaną do oczekiwań konsumentów w danym kraju z jednej strony, a zachowującą dostęp do całego katalogu lokalnych i zagranicznych nagrań – z drugiej. Wiele z tych firm to ważni partnerzy właściciele praw, którzy przyczyniają się w znacznym stopniu do rozwoju cyfrowego rynku muzycznego. W 2016 roku przemysł fonograficzny odnotował wzrost o 5,9%, z czego 60% stanowiły przychody z serwisów streamingowych.

Serwisy te oferują swoje usługi w całej Europie, także na tych rynkach, które nadal borykają się z problemem piractwa i gdzie średni dochód jest niższy, niż w innych europejskich krajach. Serwisy muzyczne starają się dostosować swoją ofertę do warunków, panujących na poszczególnych rynkach, w tym poprzez specjalną ofertę cenową. Taka polityka umożliwia świadczenie usług i rozwój w obrębie rynku wewnętrznego w interesie konsumentów.

Jeżeli cyfrowe serwisy muzyczne zostałyby objęte zakresem rozporządzenia, nie mogłyby już dostosowywać swojej oferty do określonych warunków rynkowych. Odbiłoby się to negatywnie na konsumentach, którzy nie mieliby już dostępu do licencjonowanych usług w lokalnym wymiarze. Sytuacja taka mogłaby w efekcie sprzyjać ponownemu rozkwitowi piractwa.

Co więcej, rozszerzenie zakazu blokowania geograficznego na cyfrowe serwisy muzyczne stanowi zagrożenie dla zachowania różnicowania i konkurencyjności w sektorze muzycznym. Małe start-upowe serwisy, nie posiadając często środków, ani też motywacji ekonomicznej do rozwijania swojej działalności w skali paneuropejskiej, ubiegają się zwykle o licencje na kilka rynków. Zgodnie z treścią rozporządzenia zaproponowaną przez komisję IMCO, firmy takie byłyby zmuszone albo do uzyskania licencji paneuropejskich, których nie chcą, ani nie potrzebują, albo do wprowadzenia narzędzi, uniemożliwiających blokowanie geograficzne według utworów lub terytoriów, co byłoby bardzo kosztowne. W tej sytuacji uruchamianie nowych serwisów oraz ich dalsza działalność byłyby znacznie trudniejsze, niż dotąd, a stopień różnicowania usług w obrębie UE uległby znacznemu ograniczeniu.

Konsumenci europejscy nie odniosą dodatkowych korzyści na skutek włączenia serwisów muzycznych w zakres rozporządzenia o zakazie blokowania geograficznego – w niektórych zaś krajach, takich jak Polska, mogą odczuć konsekwencje negatywne. Krok ten zahamuje też rozwój cyfrowych serwisów muzycznych, które są kluczowe dla zachowania zróżnicowania i wzrostu na cyfrowym rynku muzycznym w Europie.

Apelujemy więc o całkowite i ostateczne wyłączenie serwisów dostarczających treści chronione prawem autorskim z zakresu rozporządzenia w sprawie zakazu blokowania geograficznego lub przynajmniej wyłączenie z określeniem rozsądnego terminu rewizji, po upływie którego nastąpiłaby ocena skutków wyłączenia tego typu serwisów z zakresu rozporządzenia. Wszelkie inne rozwiązania, takie jak np. stopniowe włączanie poszczególnych sektorów w zakres rozporządzenia, czy odroczenie - w odniesieniu do serwisów z treściami prawnoautorskimi - wejścia w życie rozporządzenia, nie są wystarczające z punktu widzenia sektora muzycznego.

ZAŁĄCZNIK: Analiza dokumentu, zawierającego ocenę ekonomiczną rozszerzenia zakresu zakazu blokowania geograficznego, przygotowanego dla komisji Parlamentu Europejskiego ds. rynku wewnętrznego i ochrony konsumentów (IMCO).

W lutym 2017 roku think tank Bruegel opublikował przygotowane na zlecenie komisji IMCO opracowanie pod tytułem: „*Rozszerzenie zakresu zakazu blokowania geograficznego: ocena ekonomiczna*”. Członkowie komisji uzasadniali wnioskami z powyższego opracowania proponowane włączenie w zakres rozporządzenia serwisów z treściami prawnoautorskimi, w tym z muzyką. Naszym zdaniem opracowanie to nie przedstawia uzasadnienia dla takiego kroku.

1. Użytkownicy cyfrowych serwisów muzycznych nie postrzegają blokowania geograficznego jako znaczącego problemu.

Fakt ten ujęty jest także w samym opracowaniu. Stwierdza się w nim: „Należy odnotować, że aktualny międzynarodowy popyt [na cyfrowe serwisy muzyczne], zarówno w Europie, jak i poza nią, jest już w dużej części zaspokojony.” (str. 52). I dalej: „Korzyści [wynikające z włączenia muzyki w zakres rozporządzenia] są raczej niewielkie, ponieważ transgraniczna dostępność jest stosunkowo wysoka. Tym samym, zlikwidowanie blokowania geograficznego będzie miało ograniczony efekt.” (str. 62).

Dzięki elastycznemu systemowi licencjonowania praw przez przemysł muzyczny, europejscy konsumenci mają już dostęp do ponad 200 legalnych cyfrowych serwisów muzycznych, w tym takich jak Spotify, czy Deezer, a w nich – do ponad 43 mln utworów.

Opracowanie nie uwzględnia także pozytywnych zmian, jakie w zakresie dostępu do treści online w Europie najprawdopodobniej przyniesie *Rozporządzenie w sprawie zapewnienia możliwości transgranicznego przenoszenia na wewnętrznym rynku usług online w zakresie treści*. Autorzy opracowania zaznaczają, że jednym z argumentów właścicieli praw za nałożeniem terytorialnych restrykcji był fakt, iż „modele biznesowe niektórych właścicieli praw nie zezwalają dostawcom treści cyfrowych na zapewnienie przenoszenia swoich usług.” (str.27). Kwestia ta zostanie uregulowana przez powyższe rozporządzenie, które wejdzie w życie najprawdopodobniej w 2018 roku. Wynika z tego, że terytorialnych restrykcji będzie coraz mniej, a tym samym włączenie cyfrowych serwisów z treściami prawnoautorskimi w zakres rozporządzenia o zakazie blokowania geograficznego wydaje się coraz słabiej uzasadnione i coraz mniej potencjalnie korzystne. Opracowanie pomija ten aspekt. Nie wspomina także o tym, że płatne cyfrowe serwisy muzyczne już zapewniają swoim klientom możliwość transgranicznego przenoszenia swoich usług.

2. Wskazane w opracowaniu potencjalne korzyści, wynikające z zakazu blokowania cyfrowych serwisów muzycznych, zostały wyliczone w oparciu o nieaktualne dane.

W opracowaniu stwierdza się (str. 62), że zawarta w nim kalkulacja oczekiwanych korzyści dla konsumentów i producentów została oparta na analizie przeprowadzonej w 2014 roku przez Aguiara i Waldfogla.¹ W swoich badaniach korzystali oni z danych firmy Nielsen, które odnosiły się do lat 2006-2011 oraz danych Międzynarodowej Federacji Przemysłu Fonograficznego IFPI, które dotyczyły roku 2013 (patrz str. 5-6 tej analizy). Jednakże model konsumpcji muzyki zmienił się gruntownie i gwałtownie od 2011, czy 2013 roku, nie wspominając już o roku 2006. Dane z tego okresu nie są już reprezentatywne do wyliczania spodziewanych dziś korzyści.

Model, którym posługiwali się Aguiar i Waldfogel w swoim badaniu, to pobrania pojedynczych utworów cyfrowych. Dziś jest to mały i wciąż słabnący segment konsumpcji muzyki w UE. Obecnie przychody z cyfrowego rynku muzycznego w Europie pochodzą przede wszystkim z serwisów opartych na streamingu muzyki. W 2016 roku przychody ze tytułu streamingu stanowiły 73,1% wartości całej cyfrowej sprzedaży muzyki w Europie i 37,3% całego europejskiego rynku muzycznego (cyfrowego i tradycyjnego), podczas gdy pobrania pojedynczych utworów to tylko 25,5% przychodów z rynku cyfrowego i tylko 13% całości przychodów ze sprzedaży muzyki. Przepaść między modelem pobrań i modelem streamingu będzie się pogłębiać. Przychody z pobrań pojedynczych utworów spadły w ubiegłym roku w Europie o 23,5%, podczas gdy przychody ze streamingu wzrosły o 45,5%.

Nie uwzględnienie w opracowaniu przepływu konsumentów od modelu pobraniowego do modelu streamingu jest o tyle istotne, że zmiana ta ma podstawowy wpływ na założenia analizy. Streamingowy model biznesowy nie opiera się na pojedynczym zakupie określonego utworu muzycznego – jest to model konsumpcyjny oparty na filozofii „*all-you-can-eat*”. Argumenty o transgranicznej dostępności nie muszą już w takim stopniu koncentrować się na zapewnieniu możliwości korzystania z określonego pojedynczego utworu w różnych krajach. W zamian, ważnym staje się pytanie, czy cały serwis jest dostępny we wszystkich krajach UE. Jak wspomnieliśmy wyżej – te serwisy dostępne są w całej Europie.

¹ Aguiar, Luis; Waldfogel, Joel: „Digitization, Copyright and the Welfare Effects of Music Trade”.

3. Przedstawiony w opracowaniu wniosek, iż „w niemal każdym państwie członkowskim z wyjątkiem Wielkiej Brytanii nieznacznie wzrosło poziom społeczny dobrostanu netto” (str. 62), rozumianego jako suma dobrostanu konsumenta i producenta jest zatem nieaktualny.

W opracowaniu słusznie stwierdza się, że „blokowanie geograficzne to skomplikowane zagadnienie, gdzie wszelkie rozwiązania muszą być konstruowane z wielką ostrożnością, aby uniknąć niezamierzonych i potencjalnie niepożądanych konsekwencji” (str. 8). W tym kontekście, wobec braku aktualnej, bieżącej analizy takich potencjalnych konsekwencji, apelujemy do Komisji Europejskiej oraz Rady UE o sprzeciwienie się włączeniu cyfrowych serwisów muzycznych do zakresu rozporządzenia w sprawie zakazu blokowania geograficznego.

4. Nawet jeżeli moglibyśmy uznać ważność kalkulacji zawartych w opracowaniu, wykazują one spodziewane korzyści z nieograniczonego transgranicznego dostępu w wysokości zaledwie 19,7 mln euro rocznie.

To kwota odnosząca się do rynku detalicznego (kwota, jaką konsumenci byliby gotowi wydać). Jeżeli przyjmiemy, że kwota hurtowa (po odliczeniu VAT i tantiem autorskich) to 70% tej wartości, to spodziewane korzyści w odniesieniu do przemysłu fonograficznego wyniosą 13,8 mln euro – to tylko 0,1% przychodów sektora muzycznego w UE w 2016 roku i 0,027 euro na głowę mieszkańca rocznie.

W jednym z wniosków opracowania stwierdza się: „Nie jest jasne w jakim stopniu uda się zrealizować w praktyce [te zyski]” (str. 50), co sugeruje, że faktyczne korzyści mogą być nawet mniejsze.

5. Ryzyko związane z objęciem cyfrowych serwisów muzycznych zakazem blokowania geograficznego znacznie przewyższa jakiegokolwiek płynące z tego potencjalne korzyści.

Autorzy opracowania zgadzają się z tym, że prawo autorskie jest prawem własności, które jest efektem kreatywności i inwestowania w kreatywność (str. 25). Przemysł fonograficzny przeznaczył w 2015 roku 27% swoich przychodów na inwestycje w kreatywność, w formie wydatków na działalność związaną z rozwojem artystycznym (tzw. A&R – *ang. artists and repertoire*) oraz marketing. W opracowaniu odnotowano, że w 2015 roku przychody sektora nagraniowego sięgnęły 15 mld dolarów, tj. 3,2% więcej niż w 2014 roku (str. 50). W opracowaniu nie wspomina się jednak, że ten wzrost należy rozpatrywać w kontekście 47% spadku w stosunku do poziomu przychodów w 2001 roku – 23 mld dolarów. W przypadku włączenia muzyki w zakres rozporządzenia, prawdopodobieństwo nieodwracalnego zniszczenia obserwowanego w kilku ostatnich latach wzrostu jest bardzo wysokie. Wartość potencjalnych korzyści jest przy tym bardzo mała.

Apelujemy więc do Komisji Europejskiej i Rady UE o całkowite wyłączenie serwisów z treściami chronionymi prawem autorskim z zakresu Rozporządzenia w sprawie zakazu blokowania geograficznego:

- **Z punktu widzenia konsumenta włączanie muzyki w zakres rozporządzenia nie jest potrzebne.**
- **Opracowanie, na którym bazowała komisja IMCO nie dostarcza wiarygodnej analizy potencjalnych korzyści, mogących wyniknąć z takiego działania, ponieważ nie odzwierciedla aktualnej sytuacji na rynku, nie mówiąc już o próbie przewidywania w jaki sposób technologia będzie kształtować rynek w przyszłości.**
- **Niezależnie od wszelkich innych argumentów, zagrożenia i ryzyko takiego posunięcia znacznie przeważają nad jakimikolwiek potencjalnymi korzyściami.**